

**Pismo Studentów**

# WUJ

**Wiadomości Uniwersytetu Jagiellońskiego**

MIESIĘCZNIK NR 2 (231) • ROK XVIII • LISTOPAD 2014 • ISSN 1429-995X  
WWW.ISSUUJ.COM/PISMOWUJ • ROZDAWANY BEZPŁATNIE

**Wracają MediaTory**  
– str. 6

**Życie w akademiku**  
– fakty i mity – str. 8

**Na UJ startuje rozgłośnia  
radiowa – str. 2**



# Hańba!

– punkowy zespół tworzony  
przez studentów gra  
po całej Polsce – str. 14



Powstaje radio na UJ

# Zaczniemy nadawać!

Dobra wiadomość dla adeptów dziennikarstwa oraz wszystkich studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego. W tym roku akademickim w końcu będziemy mieć własne radio studenckie. UJOT FM ma zacząć nadawać na przełomie stycznia i lutego.

Siedziba radia powstała na Wydziale Zarządzania i Komunikacji Społecznej w Instytucie Dziennikarstwa, Mediów i Komunikacji Społecznej na III Kampusie UJ. Opiekę nad redakcją UJOT FM sprawują red. Beata Sabata-Zielińska i red. Marcin Kubat, pracujący w Radiu ZET. W październiku trwały przesłuchania, mające na celu wyłonić skład przyszłej redakcji. Na casting wchodziło się trójkami, prowadzący włączali mikrofon. Później należało się przedstawić

oraz krótko opowiedzieć o swoich zainteresowaniach. Warto było mieć pomysł na to, co chce się robić: być reporterem czy prowadzić autorską audycję. Szanse mieli nie tylko studenci dziennikarstwa, ale także chętni z innych kierunków, którzy będą mogli podzielić się swoją wiedzą i pasjami na antenie UJOT FM. W najbliższym czasie, po wyłonieniu ostatecznego składu redakcji, zostaną przeprowadzone szkolenia, m.in. z montażu dźwięku. Zainteresowanie castin-

giem było olbrzymie, a efekty poszukiwań usłyszymy już niedługo.

Przy okazji powstawania UJOT FM warto przypomnieć, że nie będzie to pierwsze radio prowadzone przez studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego. W latach 1974-1993 działało Studio Radiowe Uniwersytetu Jagiellońskiego Alma Radio. Powstało ono dzięki działalności radiowców w domach studenckich UJ. Po jego likwidacji ocalono 1500 taśm magnetycznych, które podlegają teraz digitalizacji.

Swoje radio ma już Politechnika Krakowska (Nowinki), Akademia Górniczo-Hutnicza (Radio 17), Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego (Studenckie Radio Frycz) oraz Uniwersytet Pedagogiczny (Radio Spektrum). Teraz nadszedł czas także na Uniwersytet Jagielloński. Do usłyszenia!

EWA SABLIK

Kultowa „LP3” nadawana z naszej uczelni

## Trójka z UJ

Amarantowy namiot, chłodny wieczór, liczne grono mieszkańców Krakowa. Tak wyglądał plac przy Collegium Novum w piątek, 3 października od godziny 19 do 22, gdzie wysłuchano pięćdziesięciu przebojów nadanych na żywo przez radiową „Trójkę”.



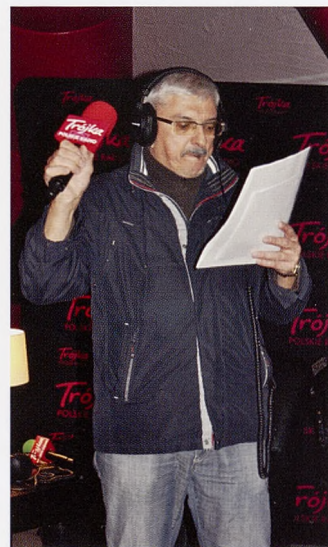
*Temperatura powietrza spadała, jednak nie zainteresowanie akcją. Wieczór zakończył się dziesiątkami spontanicznych pozdrowień od słuchaczy audycji.*

Muzyka potączyła wszystkie pokolenia – nie zabrakło dzieci, studentów, rodzin oraz specjalnych gości wraz z J.M. prof. drem hab. med. Wojciechem Nowakiem, rektorem UJ, na czele.

Kultową „Listę Przebojów Programu 3” Marek Niedźwiecki, legenda dziennikarstwa, poprowadził w studiu plenerowym umieszczonym przy gmachu Collegium Novum. – Dobry wieczór w Krakowie – przywitał słuchaczy. – Tu najstarszy uniwersytet w Polsce i prawie najstarsza lista.

To 1705. notowanie „LP3” stało się muzycznym podsumowaniem jubileuszu 650-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego. Niedźwiecki z tanecznym podrygiwaniem zapowiedział utwór rozpoczynający muzyczną listę, a następnie goście – absolwentów UJ. Wszyscy opowiadali anegdoty ze swego życia studen-

kiego. Zbigniew Preisner, kompozytor wspominał, że po drugim roku historii chciał studiować muzykologię na UJ, ale się nie dostał. Anna Szałapak, nazywana ulubioną kobietą Agnieszki Osieckiej, wspomina samą siebie jako śmieszkę. Michał Rusinek, sekretarz Wistawy Szyborskiej, dostał się na studia „psim swędem”, dzięki uczestnictwu w olimpiadzie polonistycznej. Cieszył się, że za pomocą indeksu uniknął wojska. Bronisław Maj, filolog polski z gołębnika, stwierdził z uśmiechem, że na naukę nie było czasu. – Były ważniejsze zajęcia od studiowania, czyli opijstwo towarzyskie, erotomania, czytanie, pisanie, a po 1976 roku konspiracja narodowo-wyzwoleńcza i przelewanie krwi za ojczyznę. Z dużym aplauzem spotkały się słowa naszego rektora: – Mamy wspaniałych młodych ludzi, najlepszych



*1705. notowanie „LP3” stało się muzycznym podsumowaniem jubileuszu 650-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego. Marek Niedźwiecki z tanecznym podrygiwaniem zapowiedział utwór rozpoczynający muzyczną listę.*

w Polsce na pewno. I to jest siła. To się naprawdę czuje.

Temperatura spadała, jednak nie zainteresowanie. Wieczór zakończył się dziesiątkami spontanicznych pozdrowień od słuchaczy audycji.

MILENA DZIEDZIC



Szukamy dziennikarzy i fotografów

# Publikuj w „WUJ-u”!!!

Redakcja „Wiadomości Uniwersytetu Jagiellońskiego” poszukuje młodych dziennikarzy chętnych do współpracy. Szukamy osób piszących, fotografujących oraz rysowników. Jesteśmy otwarci na tych, którzy mają swoje pomysły na teksty, ale pomożemy też znaleźć temat. Zapraszamy do współtworzenia pisma wydawanego od 1990 roku na Uniwersytecie Jagiellońskim. Zainteresowane osoby prosimy o kontakt pod adresem e-mail: [wuj.redakcja@gmail.com](mailto:wuj.redakcja@gmail.com).



## Znajdź „WUJ-a” na FaceBooku!

Na naszym profilu znajdziesz część artykułów publikowanych w wersji papierowej pisma, wieści z UJ, ciekawe teksty pochodzące z innych pism, a także materiały dotyczące życia akademickiego. Na FaceBooku mamy też dla Was konkursy, galerie zdjęć, wiadomości o wydarzeniach kulturalnych i... niespodzianki. Nasz profil śledzi obecnie ponad 1300 osób. Dołącz do nich! Do zobaczenia w Internecie!



TEKST: RYSUNEK: JUSTYNA KIERAT



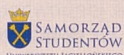
Pismo Studentów WUJ – Wiadomości Uniwersytetu Jagiellońskiego

Redakcja: ul. Piastowska 47, 30-067 Kraków Wydawca: Fundacja Studentów i Absolwentów UJ „Bratniak”

E-mail: [wuj.redakcja@gmail.com](mailto:wuj.redakcja@gmail.com) Strona internetowa: [www.issuu.com/pismowuj](http://www.issuu.com/pismowuj)

**Redaktor naczelny:** Bartek Borowicz. **Zespół:** Milena Dziedzic, Dominika Gil, Karolina Jędras, Wojtek Kamiński (foto), Justyna Kierat (rysunki), Ewa Klewar, Katarzyna Kołodziej, Lucjan Kos (foto), Małgorzata Koziej, Paulina Kozłowska (foto), Małgorzata Marchwiana, Jakub Marciniak (rysunki), Iza Modrzewska, Kajetan Owczarek, Jolanta Pabian, Joanna Pawlik, Magdalena Pulikowska, Katarzyna Rodacka, Ewa Sablik, Dorota Sak (rysunki), Martyna Stowik, Hanna Sokółska (foto), Alicja Szyszeń, Agata Tondera (foto), Mateusz Wawrzynowicz, Karolina Wiktorowska, Mateusz Wiskulski, Damian Wiśniowski, Marta Zabłocka i Magda Zarzycka. **Korekta:** Ewa Kluba **Okładka:** archiwum zespołu Hańba! **Redaktorzy techniczni:** Katarzyna Zalewska, Jacek Gruszczyński **Nakład:** 3000 egzemplarzy **Reklama:** [wuj\\_reklama@op.pl](mailto:wuj_reklama@op.pl)

**Numer zamknięto:** 28 października 2014 r. **Druk:** Inspirations Media



Pismo dofinansowane przez Samorząd Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń i nie zwraca materiałów niezamówionych. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiustacji tekstów oraz zmian tytułów i śródtytułów.



Skierowanie – przegląd kierunków na UJ. Socjologia

# Badając społeczeństwo

W samym sercu Krakowa, przy ul. Grodzkiej, między Rynkiem Głównym a Wawelem, znajduje się Instytut Socjologii. Zapewne większość ludzi pomyśli: kuźnia bezrobotnych. Może jednak wcale tak nie jest, a ludzie którzy chcą studiować socjologię są po prostu pasjonatami i pragną wiedzieć wszystko o społeczeństwie?

Socjologia to nauka badająca funkcjonowanie społeczeństwa i zmiany w nim zachodzące. Jej początki sięgają już starożytności – zajmował się nią m.in. Platon. Dziś socjologia kojarzy się głównie z przeprowadzaniem różnorodnych ankiet. Zapewne każdy z nas brał udział w badaniach internetowych. Ktoś jednak najpierw musi je wymyślić. Studiując socjologię na Uniwersytecie Jagiellońskim mamy szansę nauczyć się projektować i przeprowadzać badania ankietowe oraz analizować i wyjaśniać ludzkie zachowania. Studia licencjackie trwają 3 lata. Po ich zakończeniu trzeba zdać egzamin i zaprezentować wcześniej przeprowadzony projekt badawczy (zamiast standardowej pracy licencjackiej). Później można kontynuować studia na jednej z czterech specjalizacji.

## PLAN ZAJĘĆ

Na socjologii nie ma narzuconego harmonogramu. Jest kilka obowiązkowych zajęć, ale poza nimi każdy student wybiera te kursy, które go interesują. A wybór jest naprawdę szeroki: Studia nad ludnością i rodzinami, „Nasza klasa”, czyli analiza klasowa w socjologii, Mechanizmy marginalizacji i wykluczenia społecznego, Propaganda polityczna, Studia nad wsią i społecznościami lokalnymi i wiele innych. Ponadto duży nacisk położony jest na przygotowanie metodologiczne i praktyczną wiedzę. Na stronie Instytutu Socjologii ([www.socjologia.uj.edu.pl](http://www.socjologia.uj.edu.pl)) czytamy: – Solidnie uczymy metod badań socjologicznych, gdyż umiejętność diagnozowania zjawisk społecznych to kluczowa kompetencja w bardzo wielu zawodach i obszarach rynku. Uczymy poprzez udział w badaniach, projektach i dyskusjach oraz poprzez współpracę z otoczeniem rynkowym i społecznym – reklamuje socjologię dr Ewa Kopczyńska, Zastępczyni Dyrektora IS UJ.

## CO MYŚLĄ STUDENCI?

Marcelina Cieszyńska, studentka I roku SUM mówi: – Idąc na te studia nie miałam konkretnej wizji, jak będą one wyglądać. Spodobał mi się opis kierunku i przedmiotów na stronie UJ i IS. Teraz jestem zadowolona. Kursy w większości są ciekawe, prowadzący starają się zainteresować tematem. Zajęcia mają zazwyczaj charakter warsztatów lub konwersatoriów. Na większość z nich trzeba czytać sporo tekstów. Można również uczestniczyć w obozach naukowo-badawczych, gdzie w praktyce można sprawdzić swoje umiejętności – twierdzi Marcelina. Angelika Knopp, również studentka I roku SUM, wybierając studia ważyła się między psychologią a socjologią. Po trzech latach studiowania mówi: – Jak to zwykle bywa, los



zadecydował za mnie: dostałam się tylko na socjologię, więc nie miałam większego wyboru. Z czasem okazało się, że to była dobra decyzja. Studia socjologiczne okazały się bardzo interesujące. Jeśli miałabym wybierać jeszcze raz, pewnie wybrałabym ten sam kierunek – mówi Angelika.

## CO DALEJ?

Od lat słyszy się, że socjologia to wylęgarnia bezrobotnych. Jednak co roku ludzie chętnie idą na te studia. Co można po nich robić? Marcelina odpowiada: – To zależy. Jeżeli ktoś chce się zająć analizą danych jakościowych bądź ilościowych, to myślę, że jak najbardziej może przygotować odpowiednią bazę umiejętności, które przydadzą mu się w pracy. Przedmioty metodologiczne są prowadzone, moim zdaniem, na wysokim poziomie, można nauczyć się obsługi programów do analizy danych – podsumowuje Marcelina. Podobne zdanie ma Angelika: – Powszechnie uważa się, że po so-

cjologii nie ma pracy. Podchodzę do tego trochę inaczej, może za bardzo optymistycznie: uważam, że to nie kierunek studiów decyduje o znalezieniu posady, tylko nasza aktywność, wiedza i zaangażowanie. W przyszłości chciałabym pracować w mediach lub zajmować się badaniami społecznymi – deklaruje studentka.

## SKIEROWANIE

Na socjologię powinni wybrać się ludzie, których naprawdę interesują problemy współczesnego społeczeństwa. Muszą być przygotowani na czytanie wielu tekstów. Ponadto powinni być otwarci i lubić rozmawiać z ludźmi. Jest to wyjątkowo przydatne podczas robienia ankiet i wywiadów. Dobrze też od początku wiedzieć, po co studiuje się socjologię, tak, aby odpowiednio dobrać sobie przedmioty i dowiedzieć się tego, co nas interesuje.

EWA SABLİK



Harcerstwo akademickie

## Nie taki „Diablak” straszny

WIĘCEJ SZCZEGÓŁÓW NA TEMAT ORGANIZACJI  
ZNAJDZIECIE NA STRONIE INTERNETOWEJ KRĘGU:  
[WWW.DIABLAK.WORDPRESS.COM](http://WWW.DIABLAK.WORDPRESS.COM).  
KRĄG MA TEŻ PROFIL NA FACEBOOKU.

Krakowski Harcerski Krąg Akademicki „Diablak” powstał w październiku 1994 roku. Wtedy przy Komendzie Chorągwi Krakowskiej ZHP, obecnie działa w strukturach w Hufcu Kraków-Podgórze. Możesz do nich dołączyć!

U stóp jednego ze szczytów Babiej Góry – Diablaka w Zawoi, grupa studentów – harcerzy z krakowskich uczelni postanowiła sformalizować swoje spotkania. Czym się zajmują teraz? Oprócz zupełnie luźnych spotkań z gitarami wypełniają czas nieco bardziej formalnymi wyjazdami do muzeum, opery czy teatru, poszukiwaniami skarbów i przygód, nie tylko na krakowskich ścieżkach. Nie nadwyrężając studenckiego budżetu kreatywnie spędzają czas. By dołączyć do Kręgu wystarczy przyjść na zbiórkę. Spotkania harcerzy odbywają się we wtorki o godz. 19 w siedzibie Chorągwi Krakowskiej przy ul. Karmelickiej 31. Studenci co roku organizują Ogólnopolski Zlot Harcerzy Akademików i Wędrowników „Diablak”. Już od 21 lat gromadzą harcerzy i wędrowców z całej Polski. W tym roku zagospodarują w Beskidzie. XXI Zlot odbędzie się w Ludźmierzu koło Nowego Targu od 7 do 11 listopada.

JUDYTA POGONOWICZ



By dołączyć do Kręgu wystarczy przyjść na zbiórkę. Spotkania harcerzy odbywają się we wtorki o godz. 19 w siedzibie Chorągwi Krakowskiej przy ul. Karmelickiej 31.

Cudze chwalicie, swego nie znacie...

## Rusz w Polskę!

Po raz drugi studenci i absolwenci UJ, zrzeszeni w nieformalną Grupę Trawers, organizują festiwal podróżniczy poświęcony wyłącznie Polsce. Chcą oni pokazać, że rodzimy kraj to nie tylko Tatry, Bałtyk, czy Mazury i przekonać nas, że nieoczywiste szlaki z powodzeniem mogą zastąpić wczasy za granicą.

Trawers w Polskę – tak nazywa się festiwal, który odbędzie się w weekend 22–23 listopada w kawiarni Pauza przy ul. Rajskiej 12. Podczas tegorocznej edycji będziemy mieli okazję posłuchać m.in. o podwodnej archeologii, lotach samolotem nad Polską oraz pa-

sji do odkrywania zapomnianych, miejskich budowli i zakątków. Ponadto odkryjemy uroki Biebrzy, region łemkowszczyzny, legendy związane z Kazimierzem i sens przewrotnego hasła „Na cmentarzu czujesz, że żyjesz”. Jak podkreślają organizatorzy na wszystkich,



którzy zdecydują się wziąć udział w festiwalu czekają nie tylko prelekcje, ale także wernisaż zdjęć, bookcrossing przewodników oraz konkursy z nagrodami.

DOMINIKA GIL



SZCZEGÓŁOWY PROGRAM  
ZNALEŻĆ MOŻNA NA STRONACH  
INTERNETOWYCH [WWW.TRAWERS.TURYSTYKA.PL](http://WWW.TRAWERS.TURYSTYKA.PL) ORAZ [WWW.FACEBOOK.COM/TRAWERSWPOLSKA](http://WWW.FACEBOOK.COM/TRAWERSWPOLSKA).



Ósma gala tuż-tuż

# MediaTory: dziennikarze – zawodowcy i studenci

Organizatorzy 8. edycji plebiscytu MediaTory ogłosili nazwiska nominowanych do nagród dziennikarzy. O tym, do kogo powędrują laury, zadecyduje ponad 10 tysięcy uprawnionych do głosowania studentów dziennikarstwa z 20 uczelni wyższych w Polsce. Laureatów poznamy podczas uroczystej gali 27 listopada.



Andrzej Morozowski i Tomasz Sekielski odbierają nagrodę podczas pierwszej edycji MediaTorów, w 2007 roku.

O randze trwającego od 2007 roku plebiscytu MediaTory – Studenckie Nagrody Dziennikarstwa decyduje świetna organizacja oraz ciężka praca studentów naszej uczelni. W plebiscycie żacy wybierają najbardziej zasłużonych ich zdaniem dziennikarzy i ludzi mediów. Oto nominacje w ośmiu kategoriach plebiscytu.

NawigaTOR to nagroda dla publicystów, dzięki którym poglądy przyszłych dziennikarzy zaczynają iść własną drogą:

- Anna Gielewska („Wprost”)
- Grzegorz Kuczyński (TVN24.pl)
- Michał Nogaś („Z najwyższej półki”, Polskie Radio Trójka)
- Bartosz T. Wieliński („Gazeta Wyborcza”)
- Rafał Woś („Dziennik Gazeta Prawna”)

TORpeda to kategoria, w której nominowani dziennikarze udowadniają, że szybkość i rzetelność nie muszą się wykluczać:

- Wojciech Bojanowski (TVN24)
- Arleta Bojke („Wiadomości”, TVP, TVP Info)
- Wojciech Cegielski (Polskie Radio)
- Paweł Majewski („Rzeczpospolita”)
- Paweł Pieniążek (Polskie Radio, „Tygodnik Powszechny”)

Tytuł DetonaTOR otrzymuje autor publikacji, które wybuchły najgłośniejsz i najbardziej spektakularnie, nie tylko w świecie mediów:

- Bertold Kittel „System. Jak mafia zarabia na śmieciach”
- Justyna Kopińska „Czy Bóg wybaczy siostrze Bernadette?” („Duży Format – Gazeta Wyborcza”)
- Magdalena Rigamonti „Dramat rodziny. Lekarz powołuje się na klauzulę sumienia” („Wprost”)
- Jakub Sobieniowski „Assecoracja?”, „Asseco i ZUS pod lupą” (Fakty TVN)
- Grzegorz Sroczyński „Byliśmy głupi” („Magazyn Świąteczny – Gazeta Wyborcza”)

AkumulaTOR to wyróżnienie za ładowanie adeptych dziennikarstwa pozytywną energią:

- Trzecia Strona Medalu (Polskie Radio Trójka)
- Tomasz Jaroński i Krzysztof Wyrzykowski (Eurosport)
- Tomasz Śwędrowski i Wojciech Drzyzga (Polsat Sport)
- Leszek K. Talko „Ja tu tylko sprawdzam” („Duży Format – Gazeta Wyborcza”)
- Maciej Rock i Irek Jakubek „Wstawaj – nie udawaj!” (RMF MAXXX)

W kategorii ObserwaTOR nagradza się za prawdziwe opowieści z innego – choć często bliskiego nam – świata:

- Magdalena Grzebałkowska „Beksiński. Portret podwójny”
- Paweł Smoleński „Oczy zasypane piaskiem”
- Filip Springer „Wanna z kolumnadą”
- Jakub Szymczuk („Gość Niedzielny”)
- Audycja „Opowieści po zmroku” (Polskie Radio Dwójka)

Tytuł ProwokaTORa otrzymuje dziennikarz, którego szybkie decyzje dają wszystkim do myślenia:

- Małgorzata I. Niemczyńska „Michał Rusinek: Wdowy należy palić” („Duży Format – Gazeta Wyborcza”)
- Tomasz Siemienieć, Grzegorz Nawacki „Nasza historia ze źródłem 'taśm' w tle” („Puls Biznesu”)
- Adrian Stachowski „Wykonuję taki zawód” („Dwutygodnik.com”)
- Wojciech Tochman, Grzegorz Wełniczki „Eli, Eli”
- „Wprost” – „Handel głową Rostowskiego” i kolejne taśmy

W kategorii InicjaTOR nagradza się dziennikarzy za to, że pokazują, że można inaczej:

- Piotr Andrusieczko („Gazeta Wyborcza”, „Nowa Europa Wschodnia”)
- Paweł Blajer „Biznes dla ludzi” (TVN24 Biznes i Świat)
- Ewa Ewart „Zdobycie miasta” (TVN24)

- Michał Margański „Potrójne Pasma Przenoszenia” (Polskie Radio Trójka)
- Maciej Samcik „Pieniądze Ekstra” („Gazeta Wyborcza”)

W kategorii ReformaTOR nagradza się materiały, które zmieniają rzeczywistość z dobrym skutkiem:

- Rafał Betlejewski „Pokolenie 1600” (Radio Dla Ciebie)
- Edyta Gietka „Serce Marysi” („Polityka”)
- Marcin Kącki „Maestro. Historia milczenia”
- Paweł Wilkowitz „Depresja Justyny Kowalczyk” („Gazeta Wyborcza”, „Sport.pl”)
- Instytut Reportażu, akcja „Dziennikarze przeciw dyskryminacji”

Laureata w najważniejszej kategorii plebiscytu – AuTORytet, wyróżnienie za całokształt pracy – poznamy 17 listopada. W poprzednich edycjach zaszczytny tytuł przyznano m. in. ks. Adamowi Bonieckiemu, Markowi Niedźwieckiemu i Hannie Krall. – Mimo stałej formuły imprezy zawsze dbamy o to, aby uczestnicy gali zobaczyli coś nowego i świeżego. Najbardziej charakterystyczny element to wywiady na żywo z laureatami plebiscytu. Przygotowujemy też kilka niespodzianek – tłumaczy Ewelina Bochenek, koordynator główny plebiscytu.

ALICJA SZYRSZEŃ

# MEDIA TORY

Studenckie Nagrody Dziennikarskie



Absolwenci UJ na rynku pracy. Rozmowa z Pawłem Mogiłą

# Pierwsza gra była improwizacją

Postanowiliśmy podpatrzyć, czy żacy radzą sobie po obronach prac i odebraniu dyplomów. Staramy się dowiedzieć, w jaki sposób kierunki studiów ukształtowały drogę zawodową kolejnych osób. Profil absolwenta UJ nie jest jednorodny, lecz bliski obecnym studentom. Poszukamy również odpowiedzi na magiczne pytanie, które chyba większość z nas choć raz usłyszała: „Co będziesz robić po ukończeniu studiów?”.

Paweł Mogiła to doktorant na Wydziale Fizyki Astronomii i Informatyki Stosowanej. Zajmuje się tworzeniem gier. Na swoim koncie ma już ciekawe osiągnięcia. Ciągłe idzie do przodu rozwijając swoje hobby, które daje mu jednocześnie możliwość zarabkowania.

*Od kiedy interesowały Cię gry?*

Niemal „od małego”. Jednak najpierw ukończyłem liceum o profilu informatycznym w okolicach Kalwarii Zebrzydowskiej, skąd pochodzę. Próby tworzenia gier nadeszły później, na uniwersytecie. Ukończyłem Informatykę na Wydziale Fizyki Astronomii i Informatyki Stosowanej. Dalej się uczę. Teraz jestem doktorantem w Zakładzie Technologii Gier na tym samym wydziale.

*Czy już w czasie studiów zacząłeś osiągać sukcesy?*

Sukces to brzmi za poważnie (cisza). Można je policzyć na dwóch palcach u dłoni. Pierwszą grę „Grimind” zacząłem tworzyć po pierwszym roku studiów.

*„Grimind”? Brzmi tajemniczo...*

Od angielskich słów „grim” oraz „mind”, tytuł oznacza „Ponury umysł”.

*Jaka jest fabuła?*

To dwuwymiarowa „platformówka” w klimatach horroru. Gracz jest stworkiem, który budzi się w jaskini. Nic nie pamięta. Warunkiem wydostania się jest rozwiązanie masy skomplikowanych zagadek. Po drodze spotykamy w jaskini przerażające potwory, które utrudniają prowadzenie rozgrywki.

*Jak długo konstruowałeś grę?*

Trzy lata. Dopiero kończąc studia osiągnąłem pierwszy według mnie sukces, czyli dopięcie gry. Następnie podpisałem umowę z firmą Steam, największym sklepem dystrybuującym gry cyfrowo. Było to prawie półtora roku po premierze „Grimind”, czyli nie tak od razu.

*Czy studia wpłynęły na Twoją obecną sytuację zawodową?*

Studia otworzyły mi oczy na pewne sprawy. Nie nauczyły wszystkiego, ale poznałem techno-



*Paweł Mogiła to doktorant na Wydziale Fizyki Astronomii i Informatyki Stosowanej. Zajmuje się tworzeniem gier.*

logie które mnie interesują, a sam bym tak łatwo ich nie odnalazł. Na pewno dzięki nim zdecydowałem się na samodzielne poszukiwania.

*A Twój kierunek studiów? Pozwala na to?*

Zdecydowanie tak. Niczego mu nie brakuje. Poleciłbym każdemu ten kierunek. Głównie dlatego, że oprócz ciekawego programu, zbierają się tu wartościowi ludzie z podobnymi zainteresowaniami. Wszystko zależy od indywidualnego podejścia. Można zarówno chodzić na zajęcia, z których ja czasami rezygnowałem (uśmiech), jak i poświęcać wolny czas na tworzenie własnych projektów.

*Czym się obecnie zajmujesz?*

Oprócz studiów doktoranckich zajmuję się tworzeniem gier. Prowadzę jednoosobowe studio game-developerskie. „Grimind” jest moją pierwszą komercyjną grą, która wyszła na Steam w tym roku. Aktualnie tworzę nową grę, gdzie akcja dzieje się w umyśle człowieka przeżywającego śmierć kliniczną. Wymaga to jeszcze większego nakładu pracy i czasu.

*Chcesz powiedzieć, że samodzielnie zajmujesz się całą oprawą gry?*

Zgadza się. Przeważnie tworzenie jednej gry to praca angażująca cały zespół ludzi, od programistów poprzez scenarzystów, aż po grafików. Jest to zajęcie zahaczające o różne dziedziny i wymaga wiedzy. Tworząc to wszystko samo, nie idzie się nudzić.

*Jak oceniasz gry z perspektywy czasu?*

Pierwsza była bardzo improwizowana, robiona na żywioł. Jednak znalazła fanów i pozwoliła mi się wgrzyźć w machinę. Dzięki temu zdobyłem doświadczenie, które wykorzystuję w kolejnej grze.

*Czy Twoja rodzina, znajomi dzięki Tobie otwierają się bardziej na wirtualny świat?*

W jakimś stopniu na pewno. Dzięki mnie poznali terminy związane z tą dziedziną. Już dawno przestali myśleć o „robieniu gier” jako czymś nieosiągalnym dla zwykłego człowieka, o tym że tworzenie gier to tylko hobby bez przyszłości (śmiech). Praca nad grą faktycznie pozwala zarabiać na życie. Ponadto mój brat, też studiujący na FAIS UJ, zaczął interesować się grami. Być może kiedyś będziemy je tworzyć razem.



*Studia otworzyły mi oczy na pewne sprawy. Nie nauczyły wszystkiego, ale poznałem technologie które mnie interesują, a sam bym tak łatwo ich nie odnalazł. Na pewno dzięki nim zdecydowałem się na samodzielne poszukiwania.*

ROZMAWIAŁA:  
MAGDALENA PULIKOWSKA



Jak mieszka się w domu studenckim?

# Nie taki akademik straszny

Nikt nie sprząta, brakuje warunków do nauki, całą noc trwała impreza... Jak to jest z domami studenckimi? Być może nieprzyjemne opinie są wyrażane przez tych, którzy nigdy nie przekroczyli progu akademika.



Człowiek rozpoczynający studia przeważnie nie zna miasta, do którego się wprowadza. Jedną z najważniejszych decyzji jest wybór miejsca zamieszkania. Istnieje kilka możliwości prowadzenia domowego życia studenckiego. Stacja, wynajmowanie pokoju z licealnym kolegą, a może akademik? Krakowska kalkulacja dowodzi, że najbardziej korzystną opcją jest dom studencki. Zazwyczaj znajduje się blisko uczelni i nie kosztuje fortuny.

## WAŻNY WYBÓR

Uniwersytet Jagielloński ma w ofercie kilka budynków położonych w różnych dzielnicach Krakowa. Nawojka oraz Żaczek, domy studenckie z historią sięgającą początków XX wieku znajdują się około 15 minut pieszo od Rynku Głównego. W otoczeniu miasteczka studenckiego AGH znajdziemy akademiki Piast oraz zespół bloków Bydgoska. Są położone nieco dalej od centrum, lecz pozostają w studenckiej atmosferze. Miłośnicy dzielnicy Podgórze mogą odnaleźć swoje miejsce w Bursie Jagiellońskiej. Jest ona w większości zamieszkała przez obcokrajowców, którzy przyjeżdżają do Polski na studia. W znacznej odległości, bo już na terenie Nowej Huty, ulokowany został akademik Kamion-

ka. Bliskość przystanków komunikacji miejskiej i tereny zielone zdają się być rajem dla doktorantów. Prawie na samym końcu Krakowa, bo w dzielnicy Prokocim znajdują się domy studenckie Collegium Medicum. Dla spragnionych kontaktów z przedstawicielami niemal wszystkich uczelni wyższych w mieście, istnieje możliwość zakwaterowania się w wieżowcu Akropol na terenie Miasteczka Studenckiego AGH. Każdy student UJ wybierze coś dla siebie. Jednak gdziekolwiek akademiki się nie znajdują, wszędzie można trafić na różne poglądy dotyczące warunków mieszkalnych.

## NIEKOŃCZĄCE SIĘ IMPREZY

Studenci lubią świętować. Odwiedziny znajomych, koniec sesji, zdany egzamin, obłany egzamin, weekend, poniedziałek... Powodów jest wiele. Imprezy są niczym innym jak jednym ze sposobów integracji. Jeśli metraż pokoju oraz współlokatorzy na to pozwalają, można zorganizować coś w zaciszu. W przypadku większej liczby osób korzystną opcją jest tak zwana „korytarzówka”. Każdy przechodzący mógł dotrzeć do rozradowanego grona siedzącego na kocach. Obecnie imprezy korytarzowe nie są już tak popularne. Każdy akademik wyposażo-

ny jest w tak zwaną salkę imprezową. Można ją wynająć niemal na całą noc i bawić się bez konsekwencji, że sąsiedzi naskarżą na hałas. Nie ma więc mowy o jakiegokolwiek monotonii. Jednak stwierdzenie, że imprezy zdarzają się codziennie i negatywnie wpływają na życie mieszkańców to błąd. Ola, studentka mieszkająca w Żaczku sama przyznała: – W pierwszym tygodniu mieszkania w akademiku zdziwiłam się, że nie ma żadnych imprez. Razem z sąsiadkami zainicjowałyśmy pierwszą właśnie na naszym piętrze. W ten sposób poznałam wielu ciekawych ludzi. – Wbrew pozorom każdy musi odpoczywać, a imprezowanie należy do czynności pochłaniających mnóstwo energii. W ostateczności studenci mogą wybrać się do klubów zlokalizowanych w centrum. Dzięki temu nie zakłócają ciszy współmieszkańcom.

## TUTAJ SIĘ UCZYMY!

Podczas kwaterowania w domu studenckim istnieje możliwość wybrania współlokatorów. Mogą to być znajomi z liceum, ze studiów lub nowo poznana osoba, za którą stało się w kolejce do administracji. Równie dobrze możemy zdać się na los i zostać przydzieleni do mieszkania z kimś zupełnie nieznanym. To, jak ułożą się

nasze relacje przez najbliższe kilka miesięcy zależy tylko w dużej mierze od wzajemnej tolerancji. Jakub Irzmański, student V roku nanotechnologii i wieloletni mieszkaniec Bydgoskiej D wybrał UJ jako jedyny ze swojej licealnej klasy. – Na początku musiałem radzić sobie sam. Na szczęście szybko zaprzyjaźniłem się z moim starszym współlokatorem, dzięki któremu zdobyłem wielu znajomych. To pomogło mi później wygrać konkurs do Rady Mieszkańców. – Student po całym dniu na uczelni może w pokoju zarówno odpocząć, jak i powtórzyć materiał. W przypadku niesprzyjających okoliczności udać się można do miejsca wyciszenia, zwanego lektorium lub bardziej nieformalnie: „Pokojem cichej nauki”. Nie jest to najwyższy standard salka, lecz umożliwia skoncentrowanie się na obowiązkach. Spokojnie rozkładamy książki, notatki, przystępujemy do nauki. Jedynym mankamentem jest okres sesji, kiedy lektoria są faktycznie dość mocno oblegane. Jednak czasami wspólna atmosfera ciszy i skupienia sprzyja nauce. Michał Kawa (student chemii, II rok II stopnia), mieszkający w Nawojce od czterech lat często odwiedza lektorium: – W sytuacjach, kiedy mój współlokator miał gości, a ja musiałem przygotować projekt lub



sprawozdanie na następny dzień, udawałem się do lektorium. Pokój ten często służył mi także do prób śpiewu, więc można powiedzieć, że ma on uniwersalne zastosowanie. Jak najbardziej takie miejsca są potrzebne, jednak w mojej opinii – jedno to za mało.

### BOJĘ SIĘ WYCHODZIĆ Z POKOJU...

W akademiku wszędzie można kogoś spotkać. Faktem jest, że

### GDZIE GŁODNYCH STUDENTÓW SZĘŚĆ

W domu o porządek dbają przede wszystkim rodzice, a dzieci im w tym pomagają. Kiedy wyjeżdżamy na studia, sami ponosimy odpowiedzialność za własne otoczenie. Być może to na studiach niektórzy z nas po raz pierwszy odkryli, czym skutecznie myć okna oraz które worki na śmieci są najmocniejsze. Owszem, często zdarzają się sytuacje, w których za-

kawie oraz dbając systematycznie o porządek.

### PRAWDZIWI STUDENT MIESZKA W AKADEMIKU?

Jak widać, życie w domu studentkim nie jest wcale takie straszne. Można się nawet przyzwyczaić do specyficznych starych mebli, które zresztą powoli odchodzą w niepamięć. Kolejne budynki przechodzą gruntowne remonty, zmianie ulega także rozkład pokoi. Jednocześnie systematycznie jest rozbudowywany Kampus UJ na Ruczaju. Czy tam w przyszłości powinny powstać akademiki? Jakub odpowiada: – Miasteczko studentkie na Ruczaju byłoby ciekawym pomysłem, ale wymagałoby dużej inwestycji.

Wiadomo, że na Kampusie nie ma boisk sportowych, klubów ani żadnych innych rozrywek. Uważam, że studentom dobrze mieszka się w wyremontowanych akademikach o ile miasto zorganizuje jeszcze lepszy dojazd na Ruczaj. – Oczywiście, prawdziwe życie stu-

denckie jest możliwe nie tylko w akademiku. Jednak to miejsce powinien przynajmniej raz odwiedzić każdy student. Michał wspominał powód wprowadzenia się do Nawojki mówi o bardzo istotnej kwestii. – W Nawojce mieszkał mój szwagier i to właśnie on mi polecił ten akademik. Bardzo dobrze mi się tu żyje. Mam wielu znajomych i zwyczajnie ciężko byłoby mi się stąd wyprowadzić.

Faktów oraz mitów zamieszkania domu studentckiego z pewnością jest o wiele więcej. Być może równoważą się one z pozytywnymi wspomnieniami byłych mieszkańców. Nikogo do akademika zachęcać nie trzeba. Warto jednak przyznać, że okres w nim spędzony to czas, którego nie sposób powtórzyć w innych okolicznościach niż podczas studiowania. Kto nadal nie zdecydował się na dom studentki, ma jeszcze szansę przekonać się, z czym ten legendarny akademik się je.

MAGDALENA PULIKOWSKA



Najpopularniejsze akademiki UJ.

czasami z niezobowiązującej rozmowy w kuchni nawiązują się tutaj przyjaźnie lub bliższe relacje na długie lata. Jednak nie każdy lubi nieustanną obecność innych w swoim otoczeniu. To miejsce rządzi się swoimi prawami, posiada specyficzny, niemal domowy klimat. Czasami sąsiedzi wchodzą bez pukania, mieszkańcy idąc do kuchni znajdującej się na korytarzu pozostawiają otwarte drzwi. Czy można się czuć w pełni bezpiecznie? Ola mówi: – Jasne, że tak. Przynajmniej w Żaczku, zresztą przez cały czas czuwają panowie na portierni i naprawdę są pomocni. Słyszałam o jakiś kradzieżach, ale nigdy w pobliżu! – Mieszkanie wśród ludzi może być zaletą, o czym wielokrotnie przekonał się Michał: – Chyba każdy akademik posiada na Facebooku swoją grupę. W przypadku najbardziej prozaicznych rzeczy, na przykład kiedy podczas smażenia naleśników zabraknie mi oleju, mogę napisać wiadomość ze stuprocentową pewnością, że ktoś ma i chętnie go pożyczy. Pokuszę się nawet o stwierdzenie, że w Nawojce panuje pewnego rodzaju społeczeństwo jak w bloku albo na osiedlu. Można tu znaleźć ratunek nie tylko podczas gotowania, ale w przypadku kiedy potrzebuję pomocy w nauce.

stajemy brud w pokoju lub kuchni, ale utrzymanie porządku należy do wspólnego interesu i jest to kwestia odpowiedniego zakomunikowania potrzeby życia w czystości. Często wśród współlokatorów zdarzają się osoby, którym zupełnie nie przeszkadza bałagan. Rada Mieszkańców w poszczególnym domu studentkim zajmuje się nie tylko organizacją imprez, ale czuwa również nad zachowaniem akademika w czystości. Ten budynek i mieszkający w nim ludzie tworzą pewnego rodzaju wspólnotę o którą warto zadbać. Zwłaszcza, że większość akademików ma kuchnie zlokalizowane na korytarzu. W niektórych są ulokowane „na składach”. Podczas pory obiadowej mamy do czynienia z „walkami” o wolny palnik. Czasami głodny kolega poprosi o podzielenie się daniem. I nie ma w tym nic złego! Takie sytuacje budują nasze więzi ze społeczeństwem. Jak zauważyła Ola: – Wydaje mi się, że zawsze spotykałam się ze stereotypem akademika, czyli miejsca imprezowego, w którym nie da się uczyć, spać i w którym je się tylko kanapki z konserwą. Choć rzeczywiście część ludzi tak właśnie tam funkcjonuje, to zdecydowana większość żyje zupełnie spokojnie, ucząc się kiedy trzeba i kiedy chce, żywiąc się zupełnie zdrowo i cie-



*Okres spędzony w akademiku to czas, którego nie sposób powtórzyć w innych okolicznościach, niż podczas studiowania. Kto nadal nie zdecydował się na dom studentki, ma jeszcze szansę przekonać się, z czym ten legendarny akademik się je.*



program na

**listopad 2014**

05.11 ŚPIEWAĆ KAŻDY MOŻE 19<sup>00</sup>

07. 11 GABA KULKA 20<sup>00</sup> (GÓRNA SALA)

07.11 ROCKOTEKA 21<sup>00</sup> (DOLNA SALA)

09.11 KRAKOWSKIE ZADUSZKI JAZZOWE - J. ABERCROMBIE / G.VERSACE /  
A. NUSSBAUM ORGAN TRIO (USA), ELECTRIC SHEPARD  
FEAT. RASM AL-MASHAN (PL / JEMEN) 18<sup>00</sup>

10. 11 RED BOX 20<sup>00</sup>

12-16.11 IV IMPROFEST

13.11 VOO VOO „DOBRY WIECZÓR” 20<sup>00</sup>

14.11 TEDE / SUPPORT-JOTAENKA I SOLO | GRAMOFONY: AVENS 20<sup>00</sup>

18.11 POJEDYNKI LAUREATÓW PAKI 19<sup>30</sup>

19.11 STARE DOBRE MAŁŻEŃSTWO 19<sup>00</sup>

21-27.11 21. MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL FILMOWY ETIUDA&ANIMA

28.11 WOJNA O WAWEL - DONGURALESKO, POKAHONTAZ 20<sup>00</sup>

29.11 GIEŁDA STREET WEAR

29.11 JAKI TO KONCERT? 20<sup>00</sup>



**więcej**  
informacji na

**RoTUNDA.pl**



# Listopad w Klubie Zaczek



## KONCERTY

- 6.11. g. 19:30 NIEPOKORNI: Król, Lilly Hates Roses, Sasha Boole, wystawa fotografii Klaudii Kot / bilety: studenckie 10/15; normalne 15/20
- 8.11. g. 18:00 WOJNA O WAWEL 2014 - freestyle battle eliminacje, koncert GRUBY MIELZKY / bilety: 15
- 13.11. g. 19:30 Cheap Tobacco & Nicponie / bilety: studenckie 5/10; normalne 10/15
- 15.11. FESTIWAL TWÓRCZOŚCI KOROWÓD 2014  
g.15:00 KONCERT FINAŁOWY Ogólnopolskiego Konkursu Twórców i Wykonawców "PIOSENKARNIA"  
g.19:00 Recital zespołu KAPELANKA - zwycięzcy konkursu Festiwalu Twórczości Korowód w 2013 r. / wstęp wolny
- 16.11. g. 18:00 Koncert charytatywny dla Kacperka / wstęp - dobrowolny datek
- 27.11. g. 19:30 NIEPOKORNI: Pustki, Teddy Jr. & The Undertakers, Jóga, wystawa fotografii Jarosława Klamki / bilety: studenckie 10/15, normalne 15/20

Bilety dostępne są w klubie i na [ekobilet.pl](http://ekobilet.pl)



## IMPREZY

- 14.11. g. 20:00 Impreza integracyjna Domu Studenckiego Bydgoska, wstęp wolny
- 22.11. g. 20:00 AFRICAN NIGHT - impreza klubowa połączona z bezpłatnymi warsztatami tanecznymi: KIZOMBA, wstęp wolny
- 29.11. g. 20:00 STUDENCKIE ANDRZEJKI, wstęp wolny



## TEATR

- 21.11. g. 20:00 3, 2, 1 Impro! POLSKO-NIEMIECKIE IMPROWIZACJE TEATRALNE / studenci za okazaniem legitymacji wstęp wolny, pozostali bilet wstępu: 5



## WARSZTATY TANECZNE

g. 18:00 AFROHOUSE  
g. 19:30 KIZOMBA

KARNET (4 wejścia): 20 zł / KARNET OPEN (ważny 1 miesiąc): 40 zł.  
Karnety dostępne w klubie.



KARAOKE z nagrodami!  
w każdą środę g. 21:00



Aleja 3 Maja 5  
[www.klubzaczek.pl](http://www.klubzaczek.pl)

patroni medialni:



Kulturatka.pl



os tv

dla studenta.pl



KONCERTOMANIA

INFO MUSIC.PL

DZIENNIK POLSKI

partnerzy:





# WARSZTATY TANECZNE W KLUBIE ŻACZEK

*Zajęcia prowadzi  
Ania Pogoda-Tybor i Fabio Bravo!*

## AFROHOUSE

## KIZOMBA

## SALSA



Karnet miesięczny - OPEN: 40 PLN  
Karnet - 4 wejścia: 20 PLN  
Karnety dostępne w Klubie Żaczek



/warsztatytanecznekrakow



Aleja 3 Maja 5, Kraków  
www.klubzaczek.pl

Zapraszamy w każdą środę!  
g. 18:00 AFROHOUSE  
g. 19:30 KIZOMBA



### POLSKO-NIEMIECKI

IMPROWIZOWANY W 3 JĘZYKACH:  
POLSKIM, NIEMIECKIM I ANGIELSKIM

PRZY WSPÓŁPRACY Z GRUPĄ AD-HOC

# IMPROTEATR

## 21 LISTOPADA

## 20:00

KLUB STUDENCKI ŻACZEK  
AL. 3 MAJA 5

WSTĘP:  
WOLNY - Z LEGITYMACJĄ STUDENCKĄ  
LUB Z KARNETEM IMPROFEST  
BILET - 5 ZŁOTY DOSTĘPNE W KLUBIE ŻACZEK



**boskop**  
Das AKAFO-Kulturbüro







Przystanek Student poleca....

Przystanek Student

# Piłka nożna to zabawa tylko dla chłopców?

Sprawdziliśmy to na treningu kobiecej drużyny AZS Uniwersytet Jagielloński. Dziewczyny rzuciły nowe światło na futbol, a jak się okazało, na boisku potrafią pokazać pazur i być bardziej brutalne niż niejeden facet.



Kiedy jako dzieciaki graliśmy na podwórku w piłkę nożną, to jeśli już przyplątała się jakaś dziewczyna, to albo stawiała na bramce, albo dołączała do którejś z drużyn na zasadzie „stań w obronie i nie przeszkadzaj”. Rzadko komu przychodziło do głowy, że kobieta może „przykleić” piłkę do nogi, minąć dryblingiem trzech rywali i postać „bombę” w samo okno bramki. Dziewczyny z AZS UJ Kraków rozbijają ten mit na drobne kawałki. – Koledzy fajnie reagują, gdy dowiadują się, że trenuję piłkę nożną. Są zainteresowani i czasem wpadają na mecze – mówi Kinga Wilk. A jak połączyć wyczynowy sport z nauką? – Jest ciężko. Mamy dużo treningów, dużo zajęć, ale jak się chce, to można zrobić wszystko – odpowiada dalej kapitan zespołu.

## „TRUDNE DNI” TRENERA

AZS UJ Kraków nie jest jednak sfeminizowany w stu procentach, bo w sztabie szkoleniowym znajdują się mężczyźni, na czele z trenerem Bartłomiejem Łukaczem. – Trening z dziewczynami to przede wszystkim inne obciążenia niż u chłopaków – uważa. A jak to jest z taktyką, która według panującego powszechnie stereotypu dla kobiet jest prawdziwą „czarną magią”? Szkoleniowiec utrzymuje, że rzeczywiście jest to stereotyp, bo dziewczyny szybko pojmują wszystkie zawite zagadnienia.

Kobiety, jak to kobiety, czasem mają „te trudne dni”. Jak w takich

momentach trener radzi sobie z utrzymaniem swoich podopiecznych w ryzach? – To jeden z elementów pracy. Dogadujemy się, nie ma problemów – odpowiada do bólu dyplomatyczny, choć lekko uśmiechający się szkoleniowiec.

## KOBIETA KOBECIE WILKIEM

Pijemy wodę, dziewczyny żartują, rozmawiają o chłopakach. Na treningu panuje radosna atmosfera, ale gdy tylko zabrzmi gwizdek trenera, dziewczyny od razu ruszają sumiennie do ćwiczeń. A jakie są na boisku? Delikatne i grzeczne dla rywalki czy diabelsko agresywne? – Fauli jest bardzo dużo i to często o wiele bardziej chamskich niż u mężczyzn – mówi Anna Zapata. – Jest mnóstwo naprawdę agresywnych dziewczyn, musimy uważać na nogi – wtóruje jej Justyna Maziarz.

Piłka nożna przede wszystkim kojarzy się z wielką stawą, wielkimi turniejami i wielkimi pieniędzmi. A jak na tym tle wypada kobiecy futbol? – Niestety finansowo wszystko wygląda o wiele gorzej niż w męskich rozgrywkach, ale to może się zmienić za kilka, może kilkanaście lat – opowiada Maziarz. Kapitan Kinga Wilk twierdzi, że w tej kwestii nie jest kolorowo, ale pieniądze nie są najważniejsze w tym, co robią. – Dla nas li-

*Piłka nożna kojarzy się z wielką stawą, wielkimi turniejami i wielkimi pieniędzmi. A jak na tym tle wypada kobiecy futbol? Niestety finansowo wszystko wygląda o wiele gorzej niż w męskich rozgrywkach*



*Piłkarki AZS Uniwersytetu Jagiellońskiego rywalizują w I lidze kobiet, choć w sezonie 2012/2013 grały nawet w Ekstralidze, czyli najwyższej klasie rozgrywkowej!*

czy się przede wszystkim dobra zabawa. To nas cieszy i robimy to głównie dla satysfakcji – powiedziała kapitan.

Piłkarki AZS Uniwersytetu Jagiellońskiego rywalizują w I lidze kobiet, choć w sezonie 2012/2013 grały nawet w Ekstralidze, czyli najwyższej klasie rozgrywkowej. Zimą dziewczyny występują także w Ekstralidze Futsalu (piłka nożna halowa). Choć „występują” to może zbyt małe słowo, bo przecież są aktualnymi mistrzyniami Polski! Oprócz tego z powodzeniem grają w rozgrywkach akade-

mickich – tu obecnie dźwierz tytuł wicemistrzyń.

Już po kilkunastu minutach obserwacji gry dziewczyn z AZS UJ można śmiało stwierdzić, że niejeden chłopak w rywalizacji z nimi najadłby się wstydu. Są dynamiczne, świetne technicznie, a z piłką potrafią zrobić cuda. Nie wierzyć? Zajrzyjcie koniecznie na stronę [www.przystanekstudent.pl](http://www.przystanekstudent.pl), gdzie znajdziecie nasz materiał o dziewczynach z AZS UJ Kraków.

REDAKCJA PSTV



Z wyjątkową muzyką w kraj

# Punk z międzywojnia wiecznie żywy!

Zbuntowana Orkiestra Podwórkowa Hańba! to prawdopodobnie jedyny tego typu zespół na muzycznej mapie Polski. Muzycy „umieszczeni” są jeszcze w poprzednim stuleciu i śpiewają o tym, co boli Polaków i o czym napisano na pierwszych stronach gazet – tych wydanych prawie sto lat temu. W dodatku grają w punkowych rytmach. Za nazwiskami postaci z przeszłości kryją się między innymi współcześni studenci i absolwenci Uniwersytetu Jagiellońskiego – Andrzej, Jakub, Mateusz i Michał.

*Jak nazwalibyście gatunek muzyczny, który graacie?*

**A:** Gramy po prostu punk, tylko za pomocą muzyki instrumentalnej.

**J:** Coraz częściej muzyka punkowa wchodzi w relacje z różnymi gatunkami. W tym wypadku w postaci szeroko rozumianej muzyki etnicznej. Typowe dla punk rocka są gitara, bas i perkusja, tymczasem w ich miejsce daliśmy zupełnie inne instrumenty: tubę, akordeon, klarnet, bęben i banjo. Jesteśmy też dosyć konsekwentni w warstwie tekstowej – używamy tekstów literackich z epoki lub tworzymy własne osadzone w odpowiednim kontekście.

*Czyli Hańba! powstała z zamiłowania do folku czy do punku? Czy może z fascynacji historią?*

**A:** Bardziej z zamiłowania do punku, przynajmniej z mojej strony. Chodziło o granie prostej, energicznej muzyki. Folk doszedł, kiedy do muzyki dotożyliśmy charakterystyczne ramy czasowe i tematykę. Skoro umieściliśmy datę powstania naszej kapeli w 1931 roku, chcąc być konsekwentnymi wybraliśmy do grania odpowiednie instrumenty.

**J:** Hańba! jest mocno przemysłana. Jesteśmy do bólu konsekwentni, więc chcieliśmy zrealizować naszą koncepcję w każdym szczególe.

*Jak to się dzieje, że czterech muzyków wpada razem na ten sam pomysł grania tak konceptualnej muzyki?*

(Wszyscy: śmiech)

**M:** Ten pomysł mi się po prostu przyśnił. Następnego dnia je-

chałem z Andrzejem busem z Tomaszowa do Krakowa.

**A:** Rozmawialiśmy po drodze i stwierdziłem, że chciałbym pograć coś prostego i głośnego, bo wszystkie inne nasze projekty bazują na spokojnej muzyce. Powiedziałem Mateuszowi, że można by było stworzyć zespół punkowy i cofnąć się do jakichś innych realiów historycznych. Na co Mateusz powiedział:

**M:** „No słuchaj, właśnie coś takiego mi się wczoraj przyśniło.”

**A:** I stwierdziliśmy, że dwudziestolecie międzywojenne jest właśnie tym ciekawym okresem, do którego można by się cofnąć.

*Utożsamiacie się ideologicznie z tekstami, które śpiewacie, czy to raczej kwestia konsekwencji?*

**J:** Hańba! i jej członkowie to postacie wymyślone, istniejące jedynie w tamtej rzeczywistości historycznej. Nie występujemy jako osoby żyjące w XXI wieku, ale jako podwórkowi muzycy z lat trzydziestych: Adam Sobolewski, Andrzej Zamenhoff, Wiesław Król i Ignacy Woland. Staramy się po prostu odwzorować ówczesne realia, bez względu na nasze własne poglądy. Żeby było zabawniej, posądzano nas o najróżniejsze opcje ideowe, od antysemityzmu po skrajną lewicę. Tymczasem to absolutnie nieistotne, jakie są nasze poglądy w 2014 roku. Co nie zmienia faktu, że chcemy nieco sprowokować ludzi do zastanowienia się, jakie jest ich wyobrażenie o II RP i zderzenie go z naszą wizją.

*Czy publiczność Was do kogoś porównuje?*



*Zespół Hańba! Tworzą Mateusz Nowicki, Jakub Lewicki, Andrzej Zagajewski i Michał Radmacher*

**J:** Lubimy porównanie do Derzera, zdarzało nam się usłyszeć takie opinie po koncertach. Najogólniej rzecz ujmując, jesteśmy porównywani do polskiej sceny punkrockowej lat osiemdziesiątych, co jest dosyć naturalnym punktem odniesienia.

*Macie na swojej trasie koncertowej miejsca z jakąś wyjątkową publicznością? Może z racji tego, że śpiewacie wiersze Tuwima to właśnie Łódź czuje się z Wami bardziej związana?*

**J:** Tak, bez wątpienia w Łodzi daje się to odczuć. Mamy nawet wrażenie, że łódzka publiczność jako pierwsza przyjęła nas ciepło. Wydaje mi się, że pod względem liczby koncertów Łódź jest na równi z Krakowem, na pewno przegania go jeśli chodzi o „pierwsze” koncerty: po raz pierwszy na ulicy, pierwsza duża scena, a na-

wet pierwszy koncert na dworcowym peronie.

*Podejrzewam, że w związku z tym, że umiejscowiliście się w konkretnym okresie historycznym, sporo czytacie o Dwudziestolecu. Czy uważacie, że Polacy zmienili się od tego czasu?*

**A:** Na pewno! Mamy za sobą doświadczenia II Wojny Światowej, totalitaryzmów i wielkich przemian politycznych. Najbardziej widoczną zmianą jest fakt, że w tym czasie, w przeciwieństwie do współczesności, Polska była absolutnym tygłem kulturowym, co z jednej strony wpływało na popularność idei narodowych i sanacyjnych, a z drugiej, taka mieszanka już wtedy była niesamowicie ciekawa i inspirująca.

ROZMAWIAŁA KASIA RODACKA



Niepokorni razy 50

# Król, Lilly Hates Roses, Islandia i Ukraina

Przed nami pięćdziesiąta edycja wydarzenia, które prezentuje twórczość ludzi tworzących z pasji, niekoniecznie jedynie dla uzyskania szerokiej publiczności. W klubie studenckim Żaczek (al. 3 Maja 5) w czwartek, 6 listopada wystąpią osobistości!



*Król zagra na jubileuszu Niepokornych.*

Błażej Król jest wokalistą i gitarzystą w formacji UL/KR. W branży muzycznej dawniej znany był z działalności w nieistniejącym już Kawałku Kulki. Solowa kariera Króla to początek tego roku. Wtedy wydał pierwszy singiel „Szczenię”. Dwa miesiące potem ukazała się płyta „Nielot”. Król często zestawiany jest z młodym Grzegorzem Ciechowskim, nadaje świeży ton piosence poetyckiej.

– Jest w was czystość i coś bardzo niewinnego. Mam strasznie

wielką nadzieję, że uda wam się to zatrzymać – tak Maria Peszek wypowiedziała się na temat grupy Lilly Hates Roses. Duet debiutował ledwo w zeszłym roku albumem „Something to Happen”, a już zdążył wystąpić między innymi na Openerze i Slot Art Festivalu. Pod skrzydłami Andrzeja Smolika tworzą muzykę osadzoną w klimatach indie-folk z dodatkiem elektroniki.

Folk z whisky, opowieściami i ciągłą podróżą. Brzmi dziwnie?

W dobrym tonie zaprezentuje go Sasha Boole, ukraiński artysta, który nie lubi Putina. Gra na gitarze, banjo i harfie. Inspirację czerpie z amerykańskiego folku. Będzie to jego pierwszy występ w Polsce. Dotąd wspierał rodzimy rynek muzyczny na Ukrainie, Białorusi i w Mołdawii.

Po dawce dobrej muzyki czas na ucztę dla zmysłów wzroku! Klaudia Kot za pomocą aparatu pokazuje emocje i to, co drzemie w każdym z nas. „Iceland. Small world” jest

wystawą opowiadającą o Islandii. Zdjęcia pełne będą jednak ciepłych uczuć. Są efektem półrocznego pobytu Klaudii w tym kraju.

Bilety tradycyjnie będą do nabycia w klubie Żaczek i przez internet. Studenci za okazaniem ważnej legitymacji muszą zapłacić jedynie 10 zł w przedsprzedaży lub 15 zł w dniu koncertu.

„WUJ” jest patronem medialnym cyklu Niepokorni.

MAGDALENA PULIKOWSKA

Poznaj Niepokornych – z kraju i zagranicy

## Pustki, latający Holender, Joga i Łódź

Pustki w nowej wersji, muzyczne odkrycie z Katowic i grunge’owa energia – to wszystko czeka na Was w krakowskim klubie Żaczek. Już 27 listopada wracają „Niepokorni”. Dobrze już znany krakowski melomanom cykl, promuje twórczość tych, którzy z dała od głównego nurtu, idąc nieco pod prąd, wytyczają nowe, artystyczne ścieżki. Zaczynamy o 19.30. Zagrają Pustki, Teddy Jr & The Undertakers oraz Jóga.

Impreza będzie przede wszystkim szansą sprawdzenia, co nowego dzieje się w polskiej muzyce. Po wewnętrznym kryzysie, wielu zmianach w życiu osobistym muzyków, w nieco innym składzie, na scenę wracają Pustki. Ich ostatnia płyta „Safari” dowodzi, że zespół z problemów wyszedł obroną ręką i wrócił z nową energią do tworzenia. Najnowszy album pod względem tekstowym utrzymuje niezmiennie wysoki poziom (jak tu nie ulec melancholijnemu utworowi „Miłość i papierosy?”), a dodatkowo pod względem muzycznym jest dużo ciekawszy i bardziej zróżnicowany od poprzednich propozycji Pustek. Do tych zmian przyczynili się m.in. współpracujący wcześniej z Moloko i Zero 7 Edd Stevens oraz Bartek Dziedzic, współtwórcą rewelacyjnej „Grandy”, co z łatwością wychwycą

wszyscy fani Brodki. Ci, którym do tej pory zarzucali grupie monotonię, powinni dać im kolejną szansę, bo jest lepiej i dużo ciekawiej.

Kolejnym polskim akcentem na scenie będzie Jóga, duet z Katowic. Ich akustyczna gitara, elektroniczne eksperymenty i inspiracje islandzkim folkiem tworzą razem spokojne, nieco oniryczne, melodyjne kompozycje, przy których nie sposób się nie rozmarzyć. Nieprzekonanych zachęcam do odsłuchania „Skin” na dobrych głośnikach i przy zgaszonym świetle, lub zjawienia się na Niepokornych. Choćby tylko po to, by zobaczyć chłopaków na żywo, bo prawdopodobnie już niedługo będzie o nich głośno.

Po chwilach jesiennej melancholii solidną dawkę energii w folkowo grunge’owej odstonie zaserwuje publicznie holenderski songwriter Teddy Jr i jego między-



*Pustki wracają na Niepokornych! W nowym składzie, z nowym albumem i nowymi utworami. O Niepokornych czytaj też na stronach 16 i 17.*

narodowa grupa The Undertakers. Zespół podczas koncertu promować będzie swój najnowszy album, który ukaże się tej jesieni.

W przerwach od muzycznych uniesień zapraszamy także do oglądania wystawy fotografii Jaro-

slawa Klamki pt. „Disorder”. Bilety na imprezę w cenie 10 zł (w przedsprzedaży) i 15 zł (w dniu koncertu) nabyć można w „Żaczku” oraz przez Intrenet.

EWA KLEWAR



Rozmowa z zespołem Jóga

## Tworzymy taką muzykę, jakiej sami chcielibyśmy słuchać

Rafał Skowroński i Kamil Łukasiuk zadebiutowali jako zespół Jóga zaledwie rok temu, ale mogą się już pochwalić kilkoma sukcesami. Niezwykłą umiejętność przekazywania emocji idącą w parze z wrażliwością i indywidualnością, pozwala młodym katowiczanom tworzyć sugestywną, pełną niepokoju i melancholii muzykę na pograniczu folku i eksperymentu. 27 listopada zagrają w Żączku w ramach cyklu Niepokorni.

*Czy do wzięcia udziału w programie „X Factor” zachęciły was sukcesy Moniki Brodki i Dawida Podsiadły? Liczyliście, że Wam również uda się zyskać rozpoznawalność, a jednocześnie robić swoje nie wpadając w pułapkę płaskiego, miątkiego popu?*

Sami nie planowaliśmy wzięcia udziału w programie typu talent show. Dostaliśmy propozycję od producentów TVN. Na początku byliśmy niechętni, ale ulegliśmy namowom rodzin i znajomych. Brodka i Dawid Podsiadło to wyjątki, my poszliśmy do „X Factor” z nastawieniem, że co ma być to będzie.

*Powszechnie wiadomo, że szczególnie bliski jest wam skandynawski folk i Björk, niektórzy nazywają was nowymi Kings Of Convenience, inni na-*

*stępcami King Krule. Kim tak naprawdę się inspirujecie?*

Nie wiemy jak ustosunkować się do tych porównań. Na pewno bardzo nam to schlebia. Co do inspiracji i naszej własnej twórczości, to tworzymy taką muzykę, jakiej sami chcielibyśmy słuchać. Muzyka, której słuchamy i którą robimy zależy od dnia, pory roku czy nastroju. Na pewno nie chcemy nikogo kopiować.

*Czy uważacie, że przedkładając w muzyce emocje nad energię jesteście w stanie zawojować rynek muzyczny? Zależy Wam na komercyjnym sukcesie?*

Nie myślimy o tym, by zawojować cały rynek muzyczny. Chcemy robić taką muzykę, jaką czujemy i dzielić się nią z ludźmi. Na razie nie mamy ambicji na komercyjny sukces.



*Duet Jóga pochodzi ze Śląska, ale gra muzykę inspirowaną skandynawskimi brzmieniami.*

*Czy macie w planach jakieś znaczące zmiany dotyczące zespołu?*

Na nadchodzącej EP będzie można usłyszeć trochę więcej elek-

troniki. Chcielibyśmy też zaangażować do współpracy paru muzyków sesyjnych, dzięki którym nasza twórczość byłaby pełniejsza.

ROZMAWIAŁ: KAJETAN OW CZAREK

Rozmowa z Kasią Golomską, wokalistką Lilly Hates Roses, studentką reżyserii dźwięku

## Zaskoczyliśmy samych siebie

Lilly Hates Roses to młody duet, który wystąpi w ramach jubileuszowej, pięćdziesiątej edycji Niepokornych. Kasia i Kamil zadebiutowali w 2013 roku albumem „Something to Happen”. Ich indie-folk wspomagany awangardową elektroniką przypadł do gustu polskim i zagranicznym mediom muzycznym oraz wielkiej rzeszy słuchaczy – zespół występował m.in. na festiwalu Opener i w radiowej Trójce. O debiutanckim albumie i konfrontacji z popularnością opowiada Kasia Golomska.

*Czy uważacie, że jesteście na fali? Macie apetyt na wielki komercyjny sukces, podbijanie rynków?*

Każde pozytywne słowo jest dla nas nadal małym zaskoczeniem. Pamiętamy drobne miłe sytuacje, reakcje konkretnych ludzi – są dla nas źródłem nieklamanej radości. Aktualnie rzeczywiście planujemy grać za granicą. Zakończyliśmy właśnie trasę po Polsce i chcemy dać odpocząć Polakom (śmiech).

*Odniołem wrażenie, że „Something to Happen” to manifest młodych ludzi, którzy chcą żyć intensywnie i uczciwie wobec siebie, odrzucając upiory i pustotę społeczeństwa konsumpcyjnego. Czy nie boicie się, że osiągnąwszy sukces wejdziecie w świat, z którym walczyście?*

Nie nazwałabym tego walką. I nie, nie boimy się. Teksty są inspirowane konkretnymi momentami w życiu, w piosenkach znajduje odzwierciedlenie to, o czym myślimy. Ludzie o wrażliwości większej niż przeciętna wszystko przeżywają nieco na opak. Może faktycznie wykluł się z tego taki mały, nieplanowany manifest.

*Rozumiem, że cieszą was pozytywne komentarze polskich muzycznych osobistości pokroju Marii Peszek czy Andrzeja Smolika. Słuchacie ich na co dzień? Inspirujecie się nimi?*



*Lilly Hates Roses zagrają na Niepokornych 6 listopada. O imprezie czytacie na str. 15.*

Oczywiście bardzo cieszą nas słowa uznania ze strony wybitnych polskich wykonawców. Mam wielki szacunek do ich sukcesów i muzycznych osiągnięć. Przyznaję jednak, iż sama raczej nie słucham Marii Peszek ani Smolika.

*Czy pracujecie już nad kolejnym albumem?*

Tak. I jestem pewna, że mocno wszystkich zaskoczymy. Zaskoczyliśmy samych siebie. Część nowego materiału zagramy w Krakowie na Niepokornych.

ROZMAWIAŁ KAJETAN OW CZAREK



Rozmowa z Klaudią Kot, studentką, fotografką

## Islandia, mój mały świat

Stoneczny wrześniey dzień. W powietrzu czuć nadchodzącą jesień. Siedzimy w restauracji na krakowskim Kazimierzu delektując się aromatyczną kawą. O tej porze na Islandii kończą się białe noce, a dni stają się bardziej ponure. – Mimo to optymizm spotyka się tam na każdym kroku. Ludzie na ulicach są uśmiechnięci i beztroscy – mówi Klaudia Kot, której prace zobaczymy 6 listopada w Klubie Żaczek podczas imprezy „Niepokorni”. Wystawie będą towarzyszyć koncerty zespołu Lilly Hates Roses i Króla.

*Jesteśmy w kawiarni Kolory. Jak barwy przypisałabyś Islandii?*

Każda pora roku ma swoje kolory. Latem intensywne i kontrastowe. Kiedy przychodzi zima, bardziej ponure i mroczne.

*Przyjechałaś na wyspę w połowie marca.*

Zabrałam ze sobą mnóstwo ciepłych ubrań. Myślałam, że będzie tam zimno, szaro, smutno i będę chodzić w trzech swetrach. Jednak po przyjeździe mój obraz Islandii obrócił się do góry nogami. Nie sądziłam, że tak szybko się zaklimatyzuję.

*Miałaś okazję doświadczyć białych nocy.*

Przez pierwszy miesiąc było mi trudno zasnąć, bo było jasno tak do czwartej, piątej nad ranem. Zasnęłam rolety w oknach tworząc spozory nocy.

*Przez pół roku mieszkataś u prawdziwej islandzkiej rodziny.*

Pojechałam tam w ramach au pair. Zajmowałam się czwórką dzieci. Zaskoczyło mnie, że Islandczycy są tak uprzejmi i optymistyczni. Nauczyłam się od nich cieszyć z małych rzeczy. Zwłaszcza, że w Polsce dużo osób narzeka podczas gdy na Islandii, kiedy komuś się coś nie podoba, to stara się to zmienić. Nie ma dla nich rzeczy niemożliwych. Tam bycie szczęśliwym nabrało dla mnie innego znaczenia.

*Stereotyp zimnych, ponurych, lakonicznych ludzi Północy się nie sprawdził.*

Niesamowicie jak oni sobie radzą ze stresem i depresją. Uprawiają dużo sportów, biegają, jeżdżą na rowerze. Przebiegałam tam swój pierwszy półmaraton. Wraz z Projektem Polska, stowarzyszeniem, które przybliża nasz kraj Islandczykom, wzięłam udział w Mistrzostwach Europy w Piłce Błotnej. Graliśmy w nogę po kolana zatopieni w błocie. Każda drużyna musiała się za coś przebrać. Wszyscy spaliliśmy w namiotach i kąpaliliśmy się w rzece. W prawdzie przegraliśmy rozgrywkę, ale zabawa była niesamowita.

*Podczas pobytu na Islandii angażowałaś się w wiele różnych inicjatyw nie tylko sportowych, ale i fotograficznych.*

Nawiązałam współpracę z Polskim Towarzystwem Fotograficznym na Islandii oraz ze wspomnianym już Projektem Polska. Tworzyłam fotoreportaże dla [www.pozytywni.is](http://www.pozytywni.is) oraz prowadziłam swój własny blog fotograficzny Enjo Your Life.

*Zrealizowałaś również zdjęcia do letniej kampanii reklamowej Dohop Summer Campaign 2013.*

Projekt polegał na sfotografowaniu skaczących ludzi w plenerze, co miało stanowić rozszyfrowanie nazwy „dohop”. To było moje pierwsze doświadczenie z fotografią reklamową na tak dużą skalę.

*Islandia to kraina ognia i lodu. Który z tych żywiołów jest Ci bliższy?*

Bliższy jest mi ogień. To wynika z mojej natury, temperamentu i charakteru. Ale potrafię też być spokojna, opanowana. Na Islandii te dwa żywioły współistnieją ze sobą, może dlatego tak dobrze się tam czułam.

*Twoja wystawa nosi tytuł „Iceland. Small World”.*

Islandia jest dla mnie takim małym światem, w którym znalazłam wszystko, czego potrzebowałam, a nawet więcej niż oczekiwałam. To mój drugi dom.

*Ekspozycja będzie przedstawiać subiektywny wybór zdjęć.*

Chcę pokazać kilka różnych zakątków Islandii, które składają się na fragment mojego małego świata. Fotografia ma to do siebie, że obraz na który patrzymy jest zamknięty i ograniczony. Pragnę jednak, aby widzowie patrząc na moje zdjęcia wyobrazili sobie, co może być poza ramami kadru i puścili wodze fantazji.

*Uprawiasz głównie fotografię reportażową i portretową.*

Ludzie są moim źródłem inspiracji. Lubię z nimi rozmawiać, obserwować ich. Zawsze patrzę w oczy, one są odzwierciedleniem duszy.

*Twoje zdjęcia doczekały się już kilku wystaw. Przed nami*



*Islandia jest dla mnie takim małym światem, w którym znalazłam wszystko, czego potrzebowałam a nawet więcej niż oczekiwałam. To mój drugi dom – deklaruje Klaudia. Prace studentki będzie można podziwiać 7 listopada w klubie Żaczek.*

*czwarta w klubie Żaczek. Czujesz się artystką?*

Tak, czuję się artystką. Zdjęcia, które robię wypływają ze mnie. Ale wiem też, że jeszcze dużo muszę się nauczyć i sporo przede mną. Dzięki fotografii mogę bez słów wyrazić obrazem to, co myślę, co czuję, jak postrzegam świat. Każdy może zrobić dobre zdjęcie, ale opowiedzieć za jego pomocą jakąś historię jest już trudniej.

*Twoje największe marzenie związane z fotografią to...*

Połączenie podróżowania z robieniem fotoreportaży. Bardzo chciałabym pracować dla National Geographic.

ROZMAWIAŁA  
MAŁGORZATA KOZIEJ



Ciekawe sekcje sportowe na UJ

# Rowerem przez życie

Podjazd, kamień, wystający korzeń, błoto, stromy zjazd – z tymi i innymi trudnościami zmagają się studenci UJ uczęszczający na zajęcia sekcji kolarstwa górskiego. Dla nich rower jest nie tylko pojazdem. Jest towarzyszem na dobre i na złe, dzięki któremu mogą odkrywać bardzo urokliwe zakątki.

Kolarstwo górskie nie cieszy się w Polsce dużą popularnością, a sukcesy Mai Włoszczowskiej nie spowodowały zjawiska podobnego do kubico – czy małyszomanii. Wśród nielicznych inicjatyw na rzecz rozpowszechnienia dyscypliny należy wymienić istnienie sekcji kolarstwa górskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim. Obecnie do jej grona należy grupka pasjonatów, a pragnieniem Justyny Frączek, trenerki ekipy, jest, aby więcej osób przychodziło na zajęcia. – Niestety obecnie aktywne uczestnictwo w ramach naszej działalności nie pozwala na zaliczenie obowiązkowego wychowania fizycznego, co stanowi jedną z przyczyn niskiej frekwencji. Jednak jakoś dajemy sobie radę i startujemy w zawodach na szczeblu wojewódzkim i ogólnopolskim, walcząc o uzyskanie najlepszych wyników.

## SŁOWNIA, WYCIECZKI

Członkowie sekcji spotykają się raz lub dwa razy w tygodniu, a charakter treningów różni się w zależności od pory roku. Jesienią grupa jest po sezonie, więc zajęcia przypominają bardziej wycieczki terenowe w okolicach Krakowa. W okresie zimowym ze względu na niesprzyjającą aurę zawodnicy ćwiczą na siłowni, zaś wiosną jeżdżą na rowerach szlifując umiejętności. – Warto podkreślić, że największą część pracy studenci wykonują samodzielnie, bowiem trudno byłoby skupić się na wszystkich elementach technicznych i motorycznych w czasie naszych nielicznych spotkań – mówi Justyna Frączek. – Jeżeli ktoś przygotowuje się do udziału w zawodach, to musi włożyć dużo pracy we własnym zakresie, a ja pomagam i koordynuję przygotowania.

Początki bywają trudne, jak w każdym sporcie, ale są tacy, którzy postanowili stawić czoła przeciwnościom i rywalizować w tej wymagającej dyscyplinie. Wśród nich jest Inez Pyszczyńska, studentka filologii tureckiej: – Moja przygoda ze sportem zaczęła się w dzieciństwie. Miałam do czynienia z tań-



cem towarzyskim oraz jazdą konną, ale dopiero w kolarstwie górskim odnalazłam to, czego od dawna poszukiwałam: emocje i adrenalinę. Trzeci sezon przygotowuję się z określonym planem treningowym; mam nadzieję, że uda mi się pokazać swoje możliwości i osiągnąć chociaż niewielki sukces – dodaje Inez.

Doświadczonym zawodnikiem jest z pewnością Maciej Kusina z filologii angielskiej, który swoją karierę rozpoczął w 2006 roku. – Od pięciu lat startuję w zawodach i sprawdzam swoje umiejętności na tle zawodników z całej Polski. Uprawianie sportu pozwala mi utrzymać kondycję i dobrą sylwetkę. Poza tym można oderwać się od problemów dnia codziennego, a jak człowiek zmęczony po treningu, to i szczęśliwy – twierdzi student filologii.

## PIĘKNO I ADRENALINA

Kolarze górscy walczą przede wszystkim z własnymi słabościami i ograniczeniami organizmu. W trakcie zawodów reprezentanci Alma Mater, występujący pod sztandarem Klubu Uczelnianego AZS UJ, toczą nierówny bój z przeciwnikami, którzy w swoim dorobku często mają występy z orłem na

piersi. Akademickie Mistrzostwa Polski rozgrywane są w cross country, który polega na jeździe na jednej pętli w kółko, a czas rywalizacji determinuje ilość okrążeń do pokonania. Końcowa klasyfikacja ustalana jest na podstawie najlepszych osiągniętych rezultatów.

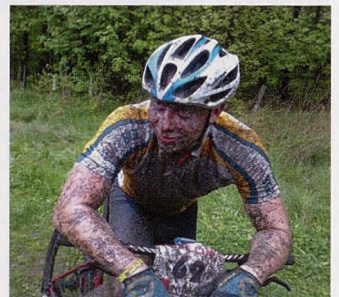
Aby profesjonalnie zająć się opisywanym sportem nie wystarczą same chęci. Potrzebny jest także odpowiedni sprzęt, jednakże jak wspólnie podkreślają zawodnicy: kolarstwo górskie ma wiele zalet i warto zainwestować, aby potem móc czerpać radość z tego sportu. Maciej Kusina precyzuje: – Jeżdżąc wyczynowo mamy możliwość podziwiania niesamowitych krajobrazów. Ponadto adrenalina oraz zadowolenie idące w parze z samorealizacją po ukończonym treningu, to bezcenne emocje. Zaś Inez Pyszczyńska dodaje: – Darmowa forma, darmowe widoki, pozytywne zakręcenie ludzkie wokół – same korzyści. Nic tylko wsiąść na rower i dołączyć do nas.

Więcej informacji o sekcji znaleźć można na stronie internetowej: [www.azs.uj.edu.pl/glowne/209/2/kolarstwo-gorskie](http://www.azs.uj.edu.pl/glowne/209/2/kolarstwo-gorskie).

KAROLINA WIKTOROWSKA



*Kolarze górscy walczą przede wszystkim z własnymi słabościami i ograniczeniami organizmu.*

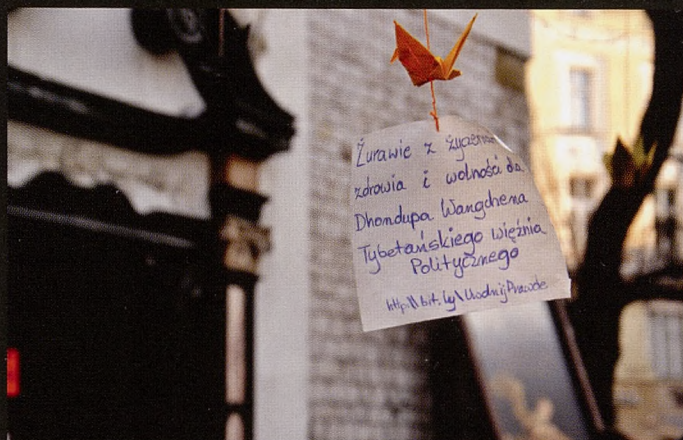


*Początki bywają trudne, jak w każdym sporcie, ale są tacy, którzy postanowili stawić czoła przeciwnościom i rywalizować w tej wymagającej dyscyplinie.*



# Kraków – tu studiuję

Fot. Ewelina Wojewodzik





**STARTER STUDENCKI**

# **BANKOWOŚĆ W KORZYSTNYM PAKIECIE**

Weź udział  
w promocji  
i otrzymaj  
**50 zł**



**1 9999 | bzbwbk.pl**

**Bank Zachodni WBK**

 **Grupa Santander**

Szczegóły oferty, informacje o opłatach, prowizjach i oprocentowaniu oraz regulamin promocji „STARTER STUDENCKI”, która trwa w okresie od dnia 1.10.2014 r. do 31.01.2015 r., a do której klient może przystąpić do 31.12.2014 r., dostępne są w placówkach Banku Zachodniego WBK S.A., na stronie internetowej bzbwbk.pl, santanderuniversidades.pl oraz pod numerem infolinii 1 9999 – opłata za połączenie zgodna z taryfą danego operatora. W skład pakietu Konto Godne Polecenia wchodzi: Konto Godne Polecenia z kartą płatniczą MasterCard® Omni albo kartą płatniczą MasterCard PAYBACK Omni oraz usługami bankowości elektronicznej BZWBK24. Stan na dzień 1.10.2014 r.